

**Autor scenariusza: Anna Walczak**

# TYTUŁ – ŚLAD DIABELSKIEJ RĘKI

---

**Podtytuł:** warsztat dla dzieci poświęcony lubelskiej legendzie o sędzie diabłów w Trybunale Koronnym

**Cykl zajęć: Opowieści, legendy, podania**

**Cele:**

1. upowszechnianie polskiej tradycji i kultury, w szczególności opowieści regionalnych,
2. zwiększenie umiejętności pracy indywidualnej i grupowej,
3. rozwój wyobraźni i ekspresji twórczej,

**Potrzebne środki i materiały:**

quiz (załącznik 1), tekst legendy (załącznik 2), tekst narracji (załącznik 3), tablica i kreda (lub marker i flipchart), farba tempera (różne kolory), białe prześcieradło, papierowe talerzyki na farbę, mydło, papierowe ręczniki do rąk, nożyczki, tektura, patyczki do szaszłyków, taśma klejąca do przyklejenia patyczków, pastele olejne.

**Wiek uczestników:** wersja podstawowa scenariusza – 5-7 lat, wersja rozbudowana scenariusza – 8-9 lat

**Realizacja:**

1. **Rozprawa sądowa:** Wprowadź uczestników w tematykę zajęć, zapowiadając, że poznają dziś legendę o „Sędzie diabelskim”. Zanim jednak przejdziecie do czytania, upewnij się, że dzieci znają podstawowe pojęcia dotyczące rozpraw sądowych i mają wyobrażenie o tym, jak mogą one przebiegać. W tym celu rozwiążcie wspólnie krótki quiz (załącznik 1). Wersja rozszerzona: Można też zadać same pytania quizowe, nie czytając propozycji

odpowiedzi.

**Czas: ok. 10 minut.**

2. **Diabelska legenda:** Zapoznaj się przed zajęciami z legendą o „Sądzie diabelskim” (załącznik 2), jak i propozycją jej narracyjnego odpowiednika (załącznik 3). Przeczytaj dzieciom drugi tekst, prosząc, by zapamiętały jak najwięcej postaci, które pojawiły się w legendzie. Po zakończeniu czytania spiszcie je wszystkie na tablicy i spróbujcie wyobrazić sobie, jak mogli wyglądać: bogaty magnat, uboga wdowa, czy diabelscy sędziowie.

**Czas: ok. 10 minut.**

3. **Ślady rąk:** Wiemy już, że przed wyjściem z sali sądowej przewodniczący wypalił na blacie ślad swojej łapy, który możemy oglądać do dziś w muzeum na Zamku Lubelskim. I my spróbujmy odcisnąć swoje dłonie na wielkim, białym materiale. Postarajmy się, by były kolorowe i podpisane, aby łatwo można było później zidentyfikować właściciela odcisku. Wykorzystajcie do tego celu farby temperowe, które szybko schną i dość łatwo się zmywają. Ten pięknie ozdobiony materiał posłuży nam później, jako kurtyna w nietuzinkowym przedstawieniu.

**Czas: ok. 15 minut.**

4. **Kukielkowy sąd:** Podziel uczestników w pary i poproś, by każda z nich wylosowała jedną postać. Zadanie będzie polegało na zrobieniu tekturowych kukiełek przedstawiających bohaterów naszej legendy, co będzie wstępem do wspaniałego, kukielkowego przedstawienia, opatrzonego narracją prowadzących. Do stworzenia kukiełek niezbędne będą nożyczki, tektura, patyczki, taśma klejąca do przyklejenia patyczków do wyciętych z kartonu kukiełek i pastele olejne.

**Czas: ok. 25 minut.**



5. **Przedstawienie czas zacząć:** Zawieście kurtynę na dwóch krzesłach, a następnie poproś po jednym z uczestników z pary, by ze swoimi kukiełkami ukryli się za naszą kurtyną tak, aby nie było ich widać. Przeczytaj jeszcze raz tekst narracji, pozwalając małym aktorom spontanicznie odegrać swe role ukazując się na tle kurtyny i animując kukiełki. Pozostali uczestnicy stanowiąc będą pierwszą widownię kukiełkowego przedstawienia. Po jego zakończeniu zaproponuj zamianę, by dotychczasowi aktorzy również mieli szansę obejrzeć spektakl. Wersja rozszerzona: Można powierzyć grupie krótkie dialogi lub monologi np. narzekania wdowy na niesprawiedliwość pierwszego procesu lub ogłoszenie wyroku przez przewodniczącego diabła.

**Czas: ok. 30 minut.**

### Załącznik 1

#### 1. Co to jest sąd?

- A. ogród z drzewkami owocowymi
- B. rodzaj placu zabaw dla dzieci
- C. miejsce, gdzie rozwiązuje się spory między ludźmi

#### 2. Kto to jest:

##### - sędzia?

- A. ktoś, kto lubi sadzić kwiaty
- B. ktoś, kto sądzi, że świat jest piękny
- C. ktoś, kto decyduje o wyniku spraw zgłoszonych do sądu

##### - obrońca?

- A. osoba, która zna sztuki walki
- B. ktoś, kto broni jednej ze stron sporu podczas rozprawy sądowej
- C. ktoś, kto podczas kłótni broni swojego zdania

##### - oskarżyciel?

- A. ktoś, kto próbuje przekonać sędziego o winie oskarżonej osoby
- B. osoba, która dostała karę za złe zachowanie
- C. ktoś, kogo bardzo boli kark

##### - powód?

- A. długa lista rzeczy do zrobienia
- B. coś podobnego do przewodu elektrycznego
- C. osoba, która poczuła się pokrzywdzona w sporze i chce wyjaśnić tę sprawę przed sądem

- oskarżony (pозwany)?

- A. osoba, która wszystkich przeżywa
- B. ktoś, kto został wezwany przed sąd przez powoda
- C. ktoś, kto pozwolił na coś/zgodził się na coś

3. Jakie jest zadanie obrońcy?

- A. zabrać sędziego na lody
- B. obronić się przed oskarżycielem
- C. sprawić, by sędzia uwierzył, że oskarżony jest niewinny

4. Sala sądowa to miejsce, gdzie:

- A. wyprawia się bale
- B. odbywają się rozprawy sądowe
- C. mieszka sędzia

5. Co to jest wyrok?

- A. decyzja sędziego w sprawie sądowej
- B. duża torba na zakupy
- C. rodzaj pchły, która żyje na psim ogonie

6. Wyrok zawsze zostaje ogłoszony:

- A. na początku procesu
- B. w środku procesu
- C. na końcu procesu

## **Załącznik 2**

### **„Sąd diabelski”**

„Przewodniczący sądu diabelskiego na znak swojej bytności położył na stole rękę i wypalił na blacie jej ślad. Po zatwierdzeniu wyroku czarty szybko opuściły Trybunał.”

Podanie o Sądzie Diabelskim jest jednym z głośniejszych epizodów z dziejów lubelskiego Trybunału Koronnego. W roku 1637 w Trybunale toczył się proces ubogiej wdowy z bogatym magnatem. Sędzia rozpatrujący tę sprawę wydał wyrok korzystny dla magnata,



niesprawiedliwie krzywdzący wdowę. Rozżalona kobieta zawołała z wielkim uniesieniem, że gdyby ją diabli sądzili, a nie ludzie, to sprawiedliwszy wyrok by wydali.

Tej samej nocy pisarz trybunalski usłyszał ruch pojazdów przed gmachem, a po chwili na schody weszli nieznajomi sędziowie w pąsowych szatach. Kazali sobie otworzyć salę rozpraw, poczym obsiedli stół przydzialny i wywołali sprawę wdowy. Jeden z nich stanął, jako obrońca oskarżonej wdowy. Przestraszony pisarz zauważył, że spiczaste rysy i złe oczy sędziów mają w sobie coś diabelskiego, a ich krucze włosy maskują ukryte rogi. Istotnie byli to szatani, których Bóg zesłał na powtórne osądy sprawy.

Zaczęto się rozpatrywanie akt. Oskarżyciel opisywał przychylnie pretensje magnata. Poptynął wodospad fałszywych słów. Kiedy przebrzmiał ich kuszący dźwięk, sędziowie udali się na naradę. I oto pisarz struchlał, usłyszał bowiem wyrok na korzyść wdowy, a wtedy Chrystus Trybunalski zapłakał krwawymi łzami nad złością ludzką od szatańskiej gorszą i odwrócił głowę. Przewodniczący sądu diabelskiego na znak swojej bytności położył na stole rękę i wypalił na blacie jej ślad. Po zatwierdzeniu wyroku czarty szybko opuściły Trybunał.

Nazajutrz wiadomość o nocnej wizycie w Trybunale rozeszła się szybko po mieście, gromadząc na Rynku trwożne tłumy ciekawych. niesprawiedliwi sędziowie, spiesząc na nową sprawę, na oczach urągającego im tłumu, połamali nogi na schodach trybunalskich.

Widząc w tym dopust obrażonego Boga, zgromadzeni wezwali kapłanów i Cudowny Krucyfiks został procesjonalnie przeniesiony do kaplicy w Kolegiacie, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo błagalne.

Gdy po upływie dwustu lat Kolegiatę św. Michała przeznaczono do rozbiórki, pamiętny Krucyfiks zawitał do Katedry i gości tam dotąd w zacisznej kaplicy Przenajświętszego Sakramentu, w otoczeniu mnóstwa wdzięcznych serc ludzkich z wszystkich czasów, przypominając wiernym dawny Cud w sali Trybunalskiego Sądu. Zabytkowy stół z wypalonym śladem diabelskiej ręki zachował się dotąd i bywa oglądany przez wycieczkowiczów w muzeum na Zamku Lubelskim.

### Załącznik 3

W najwyższym sądzie w Lublinie stała się rzecz niestychana, o której opowiadano sobie z pokolenia na pokolenie. Ludzie mówili, że doszło do Sądu Diabelskiego.

Wszystko zaczęło się od procesu ubogiej wdowy z bogatym magnatem. Sędzia w tej sprawie wydał wyrok bardzo korzystny dla bogatego magnata i niesprawiedliwie krzywdzący ubogą wdowę. Kobieta wtedy głośno zapłakała i zawołała przez łzy, że gdyby diabli ją sądzili, a nie ludzie, to by orzekli sprawiedliwszy wyrok.

Tej samej nocy pisarz, który przebywał właśnie w sądzie, usłyszał ruch pojazdów, a po chwili na sądowe schody weszli nieznajomi sędziowie w jasnoczerwonych szatach. Kazali sobie otworzyć salę rozpraw, usiedli naokoło sędziowskiego stołu i otworzyli raz jeszcze sprawę ubogiej wdowy. Większość nieznajomych zasiadła w roli sędziów, a dwóch pozostałych wystąpiło, jako oskarżyciel i obrońca ubogiej wdowy. Przestraszony pisarz, który wszystko obserwował, zauważył, że nieznajomi mają ostre rysy i złe, diabelskie oczy, a ich czarne włosy zasłaniają ukryte rogi. Faktycznie, jak podejrzewał były to diabły, które Bóg zesłał, żeby ponownie osądzić sprawę ubogiej wdowy.

Rozprawa została rozpoczęta i jako drugi przemawiał diabelski oskarżyciel. Zaczął opowiadać o słusznych pretensjach magnata do wdowy. Popłynął wodospad fałszywych słów, nieprawdziwych oskarżeń, bo naprawdę wdowa była niewinna. Kiedy oskarżyciel skończył swą mowę, diabelscy sędziowie udali się na naradę.

I oto pisarz ogromnie się przestraszył, usłyszał bowiem, że wydają wyrok na korzyść ubogiej wdowy. Wtedy figura Chrystusa, która cały czas stała na sali sądowej, odwróciła głowę i zapłakała krwawymi łzami nad tym, że złość ludzka była od diabelskiej gorsza. Przewodniczący sądu diabelskiego na znak swojej obecności położył wtedy rękę na stole i wypalił na blacie jej ślad. Po zatwierdzeniu wyroku diabły szybko opuściły budynek sądu.

Następnego dnia wiadomość o nocnej wizycie w sądzie szybko rozeszła się po mieście, gromadząc na Rynku przestraszone tłumy



ciekawskich. Przyszli również niesprawiedliwi sędziowie, którzy spieszyli się na kolejną rozprawę i w tym pośpiechu, na oczach niezadowolonego tłumu, połamali nogi na sądowych schodach.

Zgromadzeni uznali, że to kara obrażonego Boga i wezwali kapłanów. Wtedy wszyscy wspólnie przenieśli figurę Chrystusa do kaplicy, gdzie odbyła się uroczysta msza błagalna.

Gdy po upływie dwustu lat kaplicę przeznaczono do rozbiórki, figurę Chrystusa przeniesiono do Katedry, gdzie gości dotąd, przypominając wiernym dawny Cud w sali lubelskiego sądu. Natomiast stół z wypalonym śladem diabelskiej ręki zachował się do dziś i można go oglądać w muzeum na Zamku Lubelskim.